Część II. № 43. Petersburg, 29 Października 1830.

TYGODNIK
PETERSBURSKI.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 28 Października. S powodu szczęśliwego powrotu N. Pana z Moskwy w Katedrze N. Panny Kazańskiéj odbyło się dziękczynne nabożeństwo w obecności J. C. M. W. Xięcia Michała. b. m. N. Pan s całą N. rodziną przybył do stolicy.

— Przez Najwyższy roskaz dzienny z d. 15 b. m. Półkownik pierwszéj brygady artylleryi gwardyjskiéj Xżę *Dołgorukij*, mianowany Szefem Sztabu J. C. M. W. Xięcia Michała W. Mistrza *Artylleryi*, z zachowaniem obowiąsków Cesarskiego przybocznego adjutanta.

— N. Pan raczył roskazać natychmiast postawić na stopie wojny, następne korpusy wojsk: 1 i 2 pieszy, 3 i 5 jazdy odwodowéj (rezerw.), oddzielny korpus Litewski, korpus odwodowy zostający pod dowodztwem J. C. M. Cesarzewicza, wojsko polskie, i stosowną liczbę nieregularnych półków kozackich. Korpusy odwodowe 3 i 5, których stałe leże znajdowały się w Guberniach Chersońskiéj i Kurskiéj, otrzymały roskaz posunienia się ku granicom zachodnim Państwa, gdzie im naznaczono tymczasowe kwatery: pierwszemu na Podolu, a ostatniemu na Wołyniu. Oddziały te są już w marszu do miejsc przeznaczonych.

— Przez Najwyższy roskaz dzienny 14 b. m. Jenerał-Porucznik Jenerał-Adjutant baron *Geismar*, dowodzca 1 dywizyi dragonów, otrzymuje dowodztwo 2 dywizyi dragonów.

Najwyższe *Ukazy do Rządz. Senatu.* (26 Wrześ.) W mieście Jzmailu ustanowiony zostaje urząd Naczelnika miasta (Градоначальникъ), pod bespośrednim zwierzchnictwem Jenerał-Gubernatora Nowej-Rossyi i Bessarabii. Do okręgu jego władzy należeć będą miasta Reni i Kilija, wraz z 9*cią* okolicznemi wsiami. — (tegoż dnia.) S powodu przeniesienia linii celnéj z Dniestru do Bessarabii, prowincija ta zrównaną zostaje pod względem handlu wewnętrznego z innemi. Bessarabija liczyć się będzie w rzędzie prowincij ulżonych (льготныхъ), urządzenie gildyi i wzięcie świadectw handlowych rospocznie się w niéj od 1 Stycznia 1831. Kupcy Bessarabscy i zagraniczni osiedli lub życzący tam osiąść, w ciągu pierwszych lat 5, od 1831 roku uwalniają się od wszelkich gildyjnych opłat, to jest procentu od kapitałów, podatku na kommunikacije lądowe i wodne, i za świadectwa kupieckie i inne, jakowe mają im być wydawane bespłatnie. W ciągu następnych lat 3, ci którzy wzięli świadectwa, opłacą tylko czwartą część gildyjnych podatków, a w dwóch ostatnich latach, tylko połowę. W pierwszych 5 latach ci którzy świadectw nie brali, nie ulegną żadnemu sztrafowi, w następnych zaś latach sztrafy pobierane będą w stosunku do opłat, to jest w czwartéj części i w połowie, i t. d.—(9 b. m.) Rzeczywisty Radzca Stanu *Kajdanow* na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od urzędu Vice-Dyrektora Wydziału lekarskiego w Ministerstwie Wojny. Sprawowanie obowiąsków tego urzędu polecone zostaje Sztab-Doktorowi Korpusu Gwardyi R. R. St. *Butkow*.—(12 b. m.) Dyrektorem Astrachańskiego kantoru banku handlowego na miejsce uwolnionego R. Dw. *Popowa* mianowany urzędnik wydziału Podatków Radzca Kol. *Klementjew*.

Ukazy Rządz. Senatu (1 Departamentu) 1) 18 *b. m.* o nieprzyjmowaniu do żadnéj służby publicznéj Majora Kiszeniewskiego bataljonu wewnętrznéj straży *Gołowina* przekonanego o różne nieprzyzwoite postępki, nadużycia, i fałsze, oraz Podporucznika *Sienkiewicza*, przekonanego o kradzież rzeczy.—2) O mianowaniu Alexandra *Amburger* Duńskim Vice-Konsulem w Archangelsku — 3) O odroczeniu po 10 Stycznia 1831 roku wyborów szlacheckich w tych gubernjach, w których wybory te miały się odbyć w Grudniu bież. roku — 4) Iżby przeciąg czasu, przez który panowała Cholera w Gruzyi, nie był policzany w wyrachowaniu terminu ustanowionego na czytanie wyroków sądowych, podawanie appelacyi i t. p.

— Komitet (opieki Jnwalidów) ustanowiony 18 Sier. 1814 r. ogłasza iż 17 b. m. otrzymał wiadomość o wakujących miejscach, *Adjutantów Placu: w Rydze i w twierdzy Teodozyjskiéj*. Kandydaci życzący zająć takowe posady, powinni postąpić stosownie do ogłoszonych prawideł. (Tyg. C. II. str. 264.)

— Do 1 oddziału 3 Depart. Rządz. Senatu weszły następujące apelacyjne sprawy: Majorowéj Franciszki *Edlerowéj* z hr. Augustem *Ilińskim* — hr. Mieczysława *Potockiego* z Barnabą *Komoszyńskim* — Sukcessorów Bartłomieja *Giżyckiego* z Ludwiką *Giżycką*—i Ludwiki *Giżyckiéj s Sukcessorami* Jenerała Bartłomieja *Giżyckiego* i Jakubem *Malinowskim*.

O Cholerze. Podług urzędowych ogłoszeń w Moskwie po dzień 17 b. m. zostawało chorych 1259—tegoż dnia zachorowało 195 wyzdrowiało 36, umarło 102, zostało 1316 — 18 b. m. zachor. 178, wyzdr. 66, um. 94, zost. 1334—19 b. m. zachor. 140, wyzdr. 19 um. 98, zost. 1357—20 b. m. zachor. 151, wyzdr. 40,

um. 78, zost. 1390—21 b. m. zachor. 144, wyzdr. 30, um. 84, zost. 1420. — 22 b. m. zachor. 148, wyzdr. 44, um. 90, zost. 1427—23 b. m. zachor. 120, wyzdr. 29, um. 71, zost. 1447. (Od czasu zjawienia się choroby po dzień 24 b. m. zachor. 4098, wyzdr. 557, um. 2094.)

— Podług ostatnich wiadomości, w gubernii Penzeńskiéj wszystkich chorych na cholerę było 28 podobnież w Gubernijach Włodimierskiéj i Jarosławskiéj epidemia ustaje, i zaledwie już po kilku bywa chorych—w Gub. Ukraińskiéj, w Charkowie od 28 Września do 5 b. m. do liczby 36, przybyło chorych 215, wyzdr. 38 um. 132, pozostało 31; w Iziumie do liczby 10 chorych, przybyło od 27 Września po 4 b. m. 3, z nich wyzdr. 7, um. 6, a od 2 b. m. niebyło nowych chorych, również i powiatach nikt od tego dnia nie zachorował.

— Do liczby środków leczenia cholery w samych jéj początkach, przybył jeden jeszcze, sprawdzony przez lekarzy Moskiewskich. Jest to kilkakrotne okadzanie całego ciała zwyczajnym, słabym octem, aż do potu, i dawanie ciepłego napoju. Chory powinien być w tym razie rozebrany, i zawinięty w ciepłe kołdry. — Uważano iż cholera często następowała z niewłaściwego bez porady lekarskiéj użycia lekarstw zwalniających i nawet magnezyi.

z Warszawy 28 Października N. Cesarz i Król Jmć najłaskawiej mianować raczył Kawalerami orderu Królewskiego S. Stanisława 2giej klassy: JJPP. Mojżesza *Andrejew* i Jana *Jastrebcow* rzeczywistych radców stanu państwa rossyjskiego.

(J. de St. P. G. S. G. P. Dz. P. K. P.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 22 Października. Izba Deputowanych któréj posiedzenia miały być zawieszone do 10 Listp. została zwołaną przez listy prezydenta na 3.

— Projekt do prawa wniesiony na posiedz. Izby Deput. 8 b. m. przez Ministra spraw wewnętrznych, o gwardyi narodowéj nieruchoméj (sédentaire), zawiera w liczbie innych następne szczegóły. Każdy obywatel lub syn obywatela Francii od 20 do 60 lat, należy do gwardyi nieruchoméj w miejscach swego stałego pobytu. Cudzoziemcy mający we Francii własność, mogą także do niéj należeć. Od służby téj wyjęci są duchowni, kapłani wszelkich wyznań, wojskowi lądowi i morscy w czynnéj będący służbie, oficerowie i żołnierze gwardyi municypalnéj, przełożeni urzędów celnych, i t. p. wyłączeni zaś są skazani przez prawo, włoczęgi i ludzie bez stanu, uznani za takich przez wyrok sądowy.

—Postanowienie Królewskie 20 b. m. nakazuje otworzenie w Uniwersytecie Paryskim katedry literatury zagranicznéj.— Innémi postanowieniem art. 7 ustawy 16 Czerwca 1818 r. nakazujący otworzenie 8000 kurs w szkołach niższych duchownych został cofniony.

— Prawo o pożyczce 30,000,000 na wsparcie handlu i przemysłu, Izba parów przyjęła 18 b. m. P. Roy w czasie rospraw dowodził że rządowi nieprzystało mieszać się do spekulacij prywatnych i jak nie podziela spływających z nich korzyści, tak nie powinien zajmować się i wynikłemi stratami.

— Minister spraw zewnętrznych uwiadomił konsulów jeneralnych Mexyku, Kolumbii, la Plata i Chili, we Francii będących, że Król postanowił uznać niepodległość tych państw i zawrzeć z niemi traktaty przyjaźni, handlu i żeglugi. Takież uwiadomienia pójdą do Peru, Monte-Video, Guatimali i Boliwii.

— S powodu listu niejakiego Berrier więźnia w Tuluzie, umieszczonego w gazetach i zawierającego oskarżenie Xcia Polignac o uczesnictwo w szerzeniu pożarów, które niszczyły Normandyją, Xżę Polignac napisał odpowiedź, domagając się aby Berrier był sprowadzony do Paryża i z nim na oczy postawiony. Komissija Izby parów uczyniła zadość temu żądaniu.

— Jener. Athalin wrócił s Petersburga z uznaniem rządu Francuskiego przez Rossiją.

— Monitor 18 b. m. zawiera co następuje «Od kilku dni w kilku częściach Paryża odnowiły się rozruchy. Przybito odezwy; gromadzono się i wołano o śmierć ludzi zostających w ręku sprawiedliwości, grożono sędziom, którzyby na te głosy nie zważali. Takie działania, takie okrzyki przeciwią się wszystkim ustawom i wszelkim prawym uczuciom.—Gdyby trwały, niepodległość urzędników i bespieczeństwo obywateli poniosłyby niemałą szkodę. W samym nawet teraźniejszym powodzie żaden pozor nie może ich usprawiedliwić. Rząd mniemając że zniesienie nagłe i powszechne kary śmierci jest niepodobne, mniema także, po ściśléj rozwadze, że chcąc karę ograniczyć w kodexie do tych tylko przypadków kiedy ją ostateczna uprawnia konieczność, potrzeba czasu i dłuigiéj pracy. Lecz wie zarazem że pierwszą jego powinnością jest utrzymać niepodległość sędziów i bespieczeństwo powszechne. Już wydano roskazy zabraniające odezw, skupiań się i krzyków. Sprawcy podług prawa będą ścigani.»

— Pasporta do Hiszpanii zaczęły być coraz trudniéj wydawane. Rząd miał nawet wydać roskaz do władz na pograniczu Hiszpanii aby zebranych tam wychodźców cofnąć w głąb Francii.—Oddział ich od 8 do 900 ludzi pod dowodztwem półkownika Valdes, który był wtargnął 14 do Hiszpanii, został odparty i rosproszony.

— Podług Morning Chronicle, PP. Peel i Grant niechcą należeć do liczby kandydatów na urząd deputowanego z miasta Liverpool.

— Nowa Konstytucija Venezueli, jest pierwszą w Ameryce południowéj która nadaje równe prawa wszystkim bez wyjątku religijom — Drugie niemniéj ważne z jéj urządzeń, jest zakaz handlu w rzeczypospolitéj tym, którzy nieuznali niepodległości Kolumbii.

Londyn 24 Października. Sir J. Murray złożył zarząd wydziałem osad i ma objąć dowodztwo naczelne wojska po lordzie Hill, przeznaczonym na dowodzcę wojska w Indyjach, na zmienienie mającego powrócić do Europy lorda Dalhousie.

— Karol X opuścił Lulworth 16; odtąd będzie mieszkał w Edymburgu w pałacu Holyrood, dokąd przybył 20.

— Gotuje się wyprawa pod dowodztwem kapitana Fitzclarence, syna Króla Angielskiego, na zwiedzenie wschodniego Archipelagu; odpłynie w początku przyszłego roku, wprost do Nowej Wallii południowéj.

— w Dublinie izba handlowa postanowiła zbierać podpisy dla podania prośby o zniesienie unii. P. O'Connel ma tam przybyć na wielkie zgromadzenie, którego także celem jest prosić parlamentu, aby Irlandyja została od Anglii odłączoną. — Jedna z gazet Dublinskich zwraca uwagę na coraz większą liczbę przybywających do Irlandyi jezuitów.

— Podług ogłoszonych wiadomości o dochodach kompanii wschodnio-indyjskiéj, wartość towarów jéj niesprzedanych, będących w Anglii, wynosi 3,653,040 f. st., wartość towarów sprzedanych lecz jeszcze nieopłaconych 803,221 f. st.; wartość jéj statków teraz w Anglii stojących 211,481 f. st., a domu kompanii i składów 1,294,768 f. st.

— Podług doniesień s Kartageny 9 Sierp. odkryto tam spisek na życie Boliwara. — Wojsko Kolumbijskie przywdziało żałobę s powodu zabójstwa jenerała Sucre.— Jenerał Flores ogłosił w Quito 31 Maja, odezwę o odłączeniu się prowincij południowych, mających złożyć państwo od reszty Kolumbii niezależne, którego rządcą ma być Flores. Guayaquil, Cuenca, San Francisco, da Quito i kilka innych prowincij oświadczyło się za tym rozdziałem. Rząd w Bogota, 22 Cz. czynił przełożenia jenerałowi Flores, w nadziei że go odwiedzie od kroku tak nieprzyjaznego dla Kolumbii.

— Donoszą z Buenos-Ayres 17 Lip. «Po długiéj przerwie wiadomości z głębi prowincij, otrzymaliśmy dwa numera gazety wychodzącej w Cordove potwierdzające pogłoskę, że Jenerał Paez sprawił odmianę rządu w SantJago del Estero. Zawieszono tam chorągiew narodową zamiast prowincijonalnéj.

— Minister skarbu w Mexyku ogłosił budżet wydatków na rok kończący się 1 Lipca 1831 r. wynoszący 17,438,540 peso. S powodu że w wielu gałęziach zarządu skarbowego teraz gotują się odmiany, minister nie mógł oszacować jeszcze ogółu dochodów.

Haga 26 *Października. Mowa Króla Niderlandów na otwarcie stanów-powszechnych.* (Tyg. N. 42.)

Szlachetni i możni Panowie. Gorliwość odznaczająca wasze narady w ciągu ostatniego nadzwyczajnego posiedzenia stanów, mądrość, rozwaga i miłość ojczyzny, któréj nowe w tym razie daliście dowody, nie przyniosły skutku odpowiedniego moim oczekiwaniom. Miałem prawo rokować, zwłaszcza po doskonałej zgodzie jaka się ukazała między monarchą i reprezentantami narodu, że bespośredni i konstytucyjny rozbiór wynurzonych skarg i życzeń, wywrze cały wpływ moralny potrzebny do przywrócenia wszędzie tymczasem spokojności i porządku. Nadzieje moje zawiedzione zostały w sposob najsmutniejszy. Aż do tego czasu uległość prawu i zachowanie form prawnych były pierwszém hasłem tych samych, którzy najwięcéj sprzyjali tym życzeniom i skargom. Wkrótce potém, to rozważne postępowanie nie mogło już zadowolnić wyuzdanych namiętności dowodzców tłuszczy zaślepionéj i wzburzonéj; podnieśli oni rokosz gwałtowny, którego uśmierzyć nie zdołały wojska stanu, usiłujące wspierać nadzieje dobrzemyślących mieszkańców.

Jeszcze przed przybyciem do Bruxelli, wojska, przeznaczone na obronę mieszkańców, zostały napadnięte, pomimo uroczystego zaręczenia wyrozumiałości i pokoju. W tém mieście spotkały opór najgwałtowniejszy.

Odtąd powstanie zbrojne przeciwko prawemu rządowi zaczęło się coraz daléj rosciągać w prowincyach południowijch i postępy jego były tak bystre i straszne, iż na obronę wiernych połnocnych krajów i zabespieczenie handlu zmuszony zostałem przedsięwziąść potrzebne środki względem sił lądowych i morskich, ogłosić część gwardyj gminnych za ruchomą, przygotować pospoliteruszenie, i wezwać tutejszych mieszkańców do dobrowolnego uzbrajania się.

Zapał s którym odpowiedziano temu wezwaniu, i nowe oznaki przywiązania do mojego domu, które w tym razie ujrzałem przyniosły niejaką ulgę boleści trapiącéj moje serce myślą, iż garść buntowników potrafiła oderwać lud tak ulubiony i interesujący, od rządu pod którym dosiągnął był nieznanego mu dotąd stopnia pomyślności i bogactw, i używał najrozleglejszej opieki tak w prawach publicznych i osobistych jak i w politycznéj swobodzie.

Nadzieja, iż większa część tego ludu, powinna była po dojrzałéj rozwadze, pragnąć powrotu tych dobrodziejstw, powodowała mię do powierzenia ukochanemu synowi memu, Xiążęciu Oranii tymczasowych rządów nad częściami prowincij południowych, które pozostały wiernemi, i do polecenia mu starań, których celem jest przyprowadzenie, o ile można środkami przekonania, krain zbuntowanych do prawnego porządku.

Tym sposobem przez rozdział władzy administracyjnéj, przygotowałem, o ile to w mocy mojéj było, rozwinienie opinii, objawionéj przez stany powszechne na ostatniém nadzwyczajném posiedzeniu, i przez to postawiłem siebie w stanie zwrocenia bardziéj wyłącznego mojéj pieczy ku prowincijom północnym, i użycia ich sił jedynie na własny ich pożytek, w tymże czasie dałem wszystkim moim poddanym i całéj Europie dowod, że nic nie zostało opuszczone ku naprowadzeniu na dobrą drogę umysłów obłąkanych.

Wspierany wewnętrznem przeświadczeniem iżem wypełnił obowiąski przysięgi wykonanej na prawo zasadowe, żem bez odpoczynku przy pomocy całéj mojéj władzy pracował około szczęścia ludu Niderlandzkiego, czekam spokojnie skutku tych starań i owocu ważnych narad, do których wypadki w prowincijach południowych, dały w obecnéj chwili powod moim sprzymierzeńcom, poręcznikom bytu naszego królestwa.

W ogole, wojsko swojém męstwem i umiarkowaniem, odpowiedziało zupełnie mojemu oczekiwaniu; muszę jednakże ubolewać że w ostatnich wypadkach tak wielka część jego, uległszy mylnym mniemaniom lub łudzącym obietnicom, dała się uwieść do tyla, że zdradziła swoje przysięgi, zapomniała o swoich powinnościach i odbiegła swoich chorągwi. — Okoliczności, tak dalekie od stanu pokoju, w których Królestwo zostaje, zmusiły mię do otworzenia waszych posiedzeń terazniejszych w Hadze; mam sobie za przyjemność donieść wam, s tego powodu, że nie przestaję od zagranicznych mocarstw odbierać zapewnień o szczérym udziale jaki, biorą w nieszczęściach naszéj ojczyzny i o ich uczuciach przyjaźni. — Nie mniéj miło mi donieść, że odwaga i wytrwałość wojska przecięły wojnę, która niszczyła wyspę Jawę, i że podług ostatnich wiadomości, pokój pożądany panował w innych częściach naszych posiadłości zamorskich.— Deszcze ciągłe zaszkodziły w ogole naszym żniwom; użyłem wszelkich ostrożności, jakie były w mojéj mocy, dla opatrzenia w czasie nadchodzącéj zimy, ubogich i klass mniéj dostatnich.— Wewnętrzne położenie Królestwa stawi dziś nieprzepartą przeszkodę do ocenienia pewnego przychodów i roschodów na rok przyszły. Zdało mi się przeto potrzebném ile możności utrzymać je nadal w stanie w jakim są teraz. Stosowny do tego projekt zawieszający wszelkie zmiany jakie miały być wprowadzone co do zwyczajnych przychodow, niezwłocznie będzie wniesiony.—W skutek oświadczenia uczynionego przy otwarciu ostatnich nadzwyczajnych posiedzeń, przedsięwziąłem środki tymczasowe dla zaradzenia nagłym skarbu potrzebom; patryotyzm obywateli każe mi wnosić że srodki te pomyślnie zostaną spełnione. Wymagają jednak niektórych prawodawczych urządzeń, które na tém zgromadzeniu przełożę.—Pomimo wielkich w tej chwili trudności, potrzeba do rzymać zobowiązań wynikłych z długu krajowego, zamierzam przeto wnieść projekt o jego skupowaniu i wypłacie.—Dzielne środki groźby i kary są nieodbite dla zabieżenia działaniom jakichby się niechętni mogli dopuścić dla poburzenia umysłów i przeniesienia, gdyby można buntu, aż do prowincij i powiatow trwających w wierności; wezwę ku temu waszéj pomocy. Tym czasem, w nagłéj potrzebie musiałem wydać przygotowujące urządzenia i nakazać ostrożność względem cudzoziemców i podrożnych.

Dla zadość uczynienia słusznéj chęci niejednokrotnie przez Was szlachetni Panowie wyrażonéj, wyznaczyłem 1 Lutego przyszłego roku na wprowadzenie prawodastwa narodowego i instytucii sądowych. Bunt, który wybuchnął w prowincijach południowych, nie dozwala w téj chwili spełnić tych życzeń w czasie zakreślonym; i dla tego ustanowienie sądu najwyższego nie będzie mogło przyjść do skutku.

Szlachetni i Możni Panowie, szybki pęd wypadków, którémi, od kilku tygodni, to Królestwo zostało wstrząśnione, może jeszcze wywrzeć skutki na wiele innych naszych instytucij; końca tych wypadków jeszcze nieprzewidujemy, a niespodziane wiadomości dziś odebrane z Antwerpii, dają nowy dowod, że się rzeczywiste rozerwanie dwóch wielkich działów Królestwa coraz daléj posuwa

Czekam jednakże tego końca z zaufaniem, bo mam spokojne sumienie; mogę zawsze polegać na waszéj pomocy, na spółdziałaniu prowincij północnych i na wsparciu moich sprzymierzeńców, którzy utrzymają systemat polityczny Europy i widzę się jeszcze na czele ludu, którego religijne uczucia są najlepszą poręką opiekuńczéj ochrony Wszechmocnego

— Na pos. 2giéj izby stanów 19 odbyły się wstępne czynności. Król mianował Komissarzem P. van Dussen. Jeden tylko członek s prowincij południowych P. Sandelin był obecny. List mianujący Kommissarza napisany był tylko po holendersku, dawniej takie odezwy pisały się w dwóch językach.—Na posiedz. 20, obecnych było 46 członków. Czytano mianowanie van Toulon prezydentem izby a potém list Królewski następującéj treści:

«Odezwa 16, wydana przez ukochanego naszego syna xięcia Oranii, któréj przyczyn i następstw nie wiemy, dowodzi nam że prowincije południowe niechcą się poddać prawéj władzy. W takim stanie zamierzamy zwrócić nasze starania głównie do zarządu prowincij północnych, aby użyć dla ich dobra nie tylko ich sił i środków, lecz i wszystkich działań jakie przez prawne władze za potrzebne zostaną uznane. Uchwały więc i przełożenia które wam Panowie na tém zgromadzeniu będą podane, powinny na téj polegać zasadzie, i chcemy abyście działali stosownie do zamiarów teraz wam opowiedzianych i abyście się odtąd uważali jedynie za przedstawicieli prowincij północnych, aż póki nie porozumiemy się z naszemi sprzymierzeńcami, co mamy począć względem południowych prowincij.»

Prezydent mianował Komissiją do ułożenia odpowiedzi na mowę Królewską.

—Twierdza Breda ogłoszona za będącą na stopie wojennéj. Główna kwatera wojsk Króleskich ma się do niéj przenieść.—Xżę Ursel, PP. Gobbelschroy i de la Coste postanowieniami 18 i 20 na własne prośby otrzymali uwolnienie od ministerskich obowiąsków. — Z Antwerpii 20, piszą że Xżę Oranii wyzwolił wszystkich jeńców wojennych. Ochotnicy z Louvain i z Bruxelli nieprzestawali napadać wojsk Królewskich między Lierre i Antwerpiją.—W Gand 16, przyszło do walki między gwardyją obywatelską a legiją ochotników Paryskich. Wieczorem załoga holenderska i legija Paryska zaczęły strzelać do siebie, 19 po zawartéj kapitulacii holendrzy opuścili cytadelę.

— Król wydał 20 b. m. następne postanowienie: art. 1. Polecenie któreśmy przez wyrok 4. b. m. dali ukochanemu synowi naszemu Xciu Oranii, powinno się uważać jako odwołane—Art. 2. Rządy nasze, odtąd, stosownie do prawa zasadniczego, ograniczą się prowincijami północnemi i W. Xtwem Luxemburskiém; rosporządzenie to, co do prowincyi południowych trwać będzie dopóty, aż przedsięweźmiemy względem nich stanowcze środki wespół z naszemi sprzymierzeńcami—Art. 3. Nie mniéj przeto twierdze: Antwerpija, Maestricht i Venlo, pozostaną zajęte przez nasze wojska, i jeżeli to jeszcze nie nastąpiło, wzięte będą w oblężenie jak skoro dowodzcy nasi uznają to za potrzebne.

— Przez inne postanowienie tegoż dnia, rządzcom i deputowanym prowincij Limbourg i Antwerpii, roskazano udawać się do dowodzców twierdz Maestricht i Antwerpii, którym użyczona została najwyższa władza, jaką Xżę Oranii był sobie zachował przez wyrok 16 b. m.

Bruxella 21 Października. Rząd tymczasowy zniosł loteriją i wydział lasów i myslistwa; członkowie rządu obwieścili także, że żadna gazeta nie jest ich organem.—Rząd na odebrane od Xcia Oranii przełożenie o zawarcie zawieszenia broni, odpowiedział 20, że nim na to przystanie, chce być pewnym: 1) czy wszystkie wojska działające przeciwko tymczasowemu rządowi są pod roskazami Xcia Oranii; 2) czy Xżę kazał im ustąpić s prowincii Antwerpii, z Maestrychtu i s cytadeli Dendermonde, i cofnąć się za Moerdyk w Hollandyi i 3) czy można wnosić że ten roskaz byłby ściśle i prędko wykonany. (Börsenhalle).

— Wojska Królewskie 20, ustąpiły s Sempst i Campenhout. Miasto Lierre zajęte zostało przez ochotników Belgijskich.

— Uważano że wszędzie gdzie się obrócił Jenerał don Juan van Halen, wszczynały się rozruchy pomiędzy ludem, i że przed wyjazdem jego z Bruxelli, adjutant jego udał się do Antwerpii. Nakoniec odkryto że jenerał ten knował spisek mający na celu kontr-rewolucyą; został więc zatrzymany w Mons wraz s swoim orszakiem i zaprowadzony do więzienia. Obwiniają go o wszystkie nasze klęski. Słuchano już wielu swiadków; jeden z jego husarów został poznany w liczbie złoczyńców którzy 20 b. m. zrabowali dyliżans paryski. Adjutant jego już był na wyjezdném do Binche i Nivelles gdzie się miał porozumieć z exkommisarzem okręgu, znanym ze swej niewolniczéj gorliwości. Od kilku tygodni żona van Halen przebywała w Mons, udając się za kupcowę. Sam on jest wielce zmieszany; s trudnością obroniono go od wściekłości pospolstwa.

— W Bruges, 19 b. m. pospólstwo zrabowało kilkanaście domow.

Niemcy. J. K. W. Xżę Pruski Albert z nowo zaślubioną xiężniczką Maryianną przybyli 16, do Berlina.—W Brunswiku całe przeszłe ministerstwo zmieniło się. Dawniejsi ministrowie Bulow i Münchhausen wrócić mają do obowiąsku.—w Dreznie jenerał Minkwitz objął zarząd ministerstwa spraw zagranicznych.— w Kassel postanowieniem Elektora nakazane zostało urządzenie gwardyi obywatelskiej—w Stutgardzie 17, odbył się szlub xięcia Margrafa Wilhelma Badeńskiego s xiężniczką Elżbietą Wirtemberską, siostrą królowej.

— Cesarz Jmć Austryjacki mianował Prezydentem rady Nadwornéj W. Mistrza artyllery hr. Guilay de Maros-Nemeth i Nadaska, a barona de Stipsicz, byłego vice-prezydenta tejże rady, szefem wydziału wojny w radzie państwa.

Kopenhaga 16 Października. Wiadomość o odkryciu wschodniéj Grenlandyi potwierdza się: wkrótce ogłoszoném będzie doniesienie kapitana Graae, który się dostał aż do 62 stop. nie od strony zachodniéj lądem, jak napróżno usiłował Giesecke, ani od wschodniéj, jak Lövenörn i Scoresby, lecz szalupą wzdłuż brzegu południowego.

Madryt 4 Października. Ogłoszono tu dwa postanowienia grożące karą śmierci tym, którzyby usiłowali sprawić jaką odmianę w formie rządu, lub sprzyjali temu zamiarowi. — 10 Października Królowa Hiszpańska powiła córkę.

Kandyja 3 Września. Komissarz Porty, Hamid Effendi, 1 Sierpn. przywiozł tu firman z amnestyją. Grecy podług niego będą płacili tylko pogłówne i dziesięcinę od zbioru, pozostaną zaś wolni nazawsze od wszelkiej służby i nadzwyczajnych podatków; żadne władze tureckie do nich nie mają się mieszać: sami tylko Chudża-Baszowie będą zdawali sprawę rządowi. — Rządca wyspy Mehemet Pasza, posłał kopiją firmanu do ogłoszenia Drowi Regnieri prezydentowi rady greckiej: ten dał odpowiedź zbywającą i żądał 30 dni na zwołanie starszyn.

(J. de St. Pet. G. P. P. P. Zusch.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE i PRZEMYSŁOWE.

Petersburg 28 *Października*. Najjaśniejszy Pan 20 b. m. raczył roskazać obwieścić kupcóm, iż niema żadnych przeszkód do wysyłania w głąb państwa towarów s Petersburga, jako z miejsca niepodległego epidemicznej chorobie.

— Tegoż dnia b. m. Najwyżéj zostały zatwierdzone ulgi w poborach składowych od towarów przywiezionych do Petersburga w ciągu tegorocznej żeglugi. Zamiast 8 miesięcy zwyczajnego terminu, roskazano liczyć 10 miesięcy do uwolnienia towarów i opłaty cła. Opłatę zaś za skład w Petersburskich domach składowych, za trzy ostatnie miesiące zmniejszyć i pobierać tylko tę, jaka za poprzedzające miesiące wypada, rościągając to prawidło i na towary, które z nieuchronnej potrzeby będą musiały zostawać więcej nad 8 miesięcy.

— Obszerny artykuł pod tytułem: *Rzut oka na kraj Zakaukaski pod względem handlowym*, umieszczony w Petersburskiej Handlowej gazecie, zawiera pomiędzy innemi następną wiadomość o obrotach w Tyfliskiej, Bakińskiej i Astrachańskiej komorach celnych od r. 1824 po 1829 włącznie.

Przez *Tyfliską* komorę licząc na assygnacije towarów:

w 1824	przyw. na	2,488,699 r.	wyw. na	890,578 r.
— 1825	— — —	3,809,158	— — —	890,498 —
— 1826	— — —	2,580,059	— — —	1,088,451 —
— 1827	— — —	5,415,862	— — —	1,345,576 —
— 1828	— — —	6,554,740	— — —	3,033,695 —
— 1829	— — —	5,133.990	— — —	2,525,659 —

Główniejsze przywozowe towary przez tę komorę były: bawełna, surowy jedwab, bawełniane, jedwabne i wełniane wyroby, wywozowe zaś: farby, wyroby bawełniane, sukno i kruszce.

Przez *Bakińską* komorę:

w 1824	przyw. na	1,020,278 r.	wyw. na	1,223,253 r.
— 1825	— — —	1,160,837	— — —	646,317 —
— 1826	— — —	841,963	— — —	229,739 —
— 1827	— — —	2,755,754	— — —	1,246,289 —
— 1828	— — —	3,666,267	— — —	783,742 —
— 1829	— — —	2,184,668	— — —	1,047,173 —

Przywozowe główniejsze towary przez tę komorę były te same co i przez poprzedzającą, a wywozowe, nafta (najgłówniejszy przedmiot), sól i szafran.

Przez *Astrachańską* komorę:

w 1824	przyw. na	3,245,691 r.	wyw. na	2,004,221 r.
— 1825	— — —	2,625,834	— — —	1,936,170 —
— 1826	— — —	3,169,817	— — —	1,523,110 —
— 1827	— — —	1,534,631	— — —	2,260,372 —
— 1828	— — —	1,569,791	— — —	2,936,895 —
— 1829	— — —	3,337,790	— — —	4,422,340 —

Przez tę komorę główniejsze przywozowe towary były: bawełna, jedwab, krap, i wyroby bawełniane, a wywozowe: skóry, żelazo, miedź, wyroby s tych kruszców, kokcinella;, sukno i wyroby bawełniane.

— Na posiedzeniu Tow. gospodarstwa wiejskiego w Odessie 25 Wrześn. czytano wiadomość o wysłaniu już z Londynu zamówionych przez Towarzystwo machin do kopania studni artezyjskich w okolicach Odessy, złożono także 9 funtów opium wyrobionego w okolicach Taganrogu, i pokazywano wino z latorośli Ryslingskich wyrobione w Krymie, w dobrach P. Naryszkina.

(J. d'Od.)

z *Warszawy*. W mieście Szczuczynie, w województwie Augustowskiém, w fabryce kotlarskiej, w której się przerabia corocznie miedzi czystej funtów 8,000 funt miedzi takiéj sprzedaje się po złp. 2 gr. 24; starej zaś po złp. 1 gr. 18. W témże mieście w fabryce szkła, sprzedaje się: skrzynia szkła prostego w taflach po złp. 70; takiegoż w naczyniach kopa po zł. 9. Jest tu także fabryka w któréj się wyrabia wino koszerne z rodzynek; garniec tego wina kosztuje złp. 6.

(W. H.)

Londyn 21 *Października*. Pożyczkę holenderską 20 milionów wziął na siebie bank i kapitaliści po 95 za sto.—Skutkiem rozruchow Niderlandzkich fabryki w Manchester wiele tracą; przyczynia się także do tego taryfa uciążliwa Stanów Zjednoczonych północnéj Ameryki.

— Z 91 okrętów Angielskich, które wypłynęły tego roku na połów wielorybów do ciaśniny Davies, tylko 38*miu* powiodło się złowić w ogóle 100 wielorybów; 18 statków zginęło, lecz wyjąwszy kilku ludzi osady ich zostały wyratowane, 35 zaś puściło się dalej ku północy w nadziei znalezienia wielorybów. Wszakże czas połowu uważać można za upłyniony. Ta wiadomość przywieziona przez okręt który 21 Września opuścił połów, podniosła cenę tłustości i rzuciła postrach między handlującemi tym towarem. S tej przyczyny łój Rossyjski, olej, oliwa i wszelka tłustość podrożały znacznie.

Paryż 25 *Października*. Domy Ternaux i Goudoff, Daily i Robinson w Paryżu, dom Balguerie w Bordeaux zawiesiły wypłaty. W Hawre liczą na kilka milionów protestów zaniesionych za nieprzyjęcie wexlów idących z osad na Francią. — Sześć kompanij podało rządowi projekta założenia dróg żalaznych we Francii.

— Kassa umorzenia wykupiła od 1 Lipca po dzień 30 Września włącznie: 1) 3 procentowych 645,636 fr. za 16,318,571 fr. 63 sant. co uczyni na średnią cenę po 75 fr. 23 sant. 2) 4 procent. 32,076 fr. za 765,296 fr. 6 sant. co wyniesie na średnią cenę po 95 fr. 44 saut. 3) 4½ proc. 986 fr. za 21,787 fr. 22 sant. co uczyni na średnią cenę po 99 fr. 3 sant i 4) 5 proc. 181,273 fr. za 3,522,806 fr. 80 sant. co uczyni na średnią cenę po 95 fr. 17 sant.

Amsterdam 16 *Października*. Cło od zagranicznego zboża teraz zniżone i z doliczeniem 13 proc. jest następujące: od pszenicy 7 zł., od żyta 5 zł., od jęczmienia 4½ zł., od owsa 2½ złot.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 28 *Października*.

Na Londyn . . . . . na	3 mies.	pens.	$10\frac{11}{16}$, $\frac{21}{32}$.
— Hamburg . . . . —	65 dni.	sz. bko.	$9\frac{11}{16}$.
— — — — . . . . —	3 mies.	—	$9\frac{23}{32}$ $\frac{3}{4}$.
Rubel złoty			3 r. 85 k.
—— srebr.			3 — 75 —

Nieustający dochód Kommisyi umorzenia długów.

6% assygnacyami . . . . 116 proc.
5% srebrem . . . . 95 ——

(G. H.)

LITERATURA.

Rozbiór Poezyi Stanisława Trembeckiego przez H(ippolita) Klimaszewskiego. Wilno, nakładem i drukiem A. Marcinowskiego. 1830 8. Cz. I. str. 185.

Autor tej książki, nauczyciel przy gimnazjum Wileńskiém ma zamiar wydać wszystkie znajome dotąd poezje Trembeckiego z filologicznym rozbiorem. W tej pierwszej części zawiera się: *Sofijowka*, *Powązki*, tłumaczenia z Wirgiljusza (Aen. IV. 1 — 168) i Horaciusza (Epist. II. 1. 1 — 78). Za wstęp służą dwie krótkie rosprawy; 1) *O talencie poetyckim Trembeckiego* (str. 5.—18.) 2) *Rys prawideł i literatury poezyi opisowej* (str. 19—29). Należałoby podobno wstrzymać się s sądem o pracy P. Klimaszewskiego aż do jéj ukończenia, lecz przedsięwzięcie jego zdało się nam być tak pożyteczne, wybor poety tak trafny, objaśnienia, z małemi wyjątkami, tak stosowne, iż umyśliliśmy i czytelnikom naszym dzieło zalecić, i autorowi niektóre uwagi podać, w tém przekonaniu, iż idąc za niemi, rozbior pozostałych poezyi Trembeckiego, jeszcze dokładniejszym uczynić potrafi.

Nikt zapewne niewątpi o potrzebie wykładu wzorowych płodów poezyi, ale może żaden s pisarzów polskich 18 wieku, niewymaga tyle téj naukowej pomocy, ile Trembecki, bo żaden co do prawdziwego pojęcia sztuki, co do zgłębienia wszystkich skarbów mowy, co do szczęśliwego ich użycia narówni z nim niestanął. Trembecki nieujmuje czytelników urokiem opiewanych przedmiotów, odstręcza ich przeciwnie oziębłością na zacniejsze uczucia, zraża niskiem pochlebstwem a często nawet zasmuca brudnym cynizmem; jedyną jego zaletę stanowi szczęśliwe użycie nauki i niezrównane wysłowienie — Gdy jednak te przedmioty niełatwo przez mniej usposobionych ocenione być mogą, należało odsłonić przed nimi tajemnicę jego sztuki, odkryć zrzódła s których czerpał i zwrócić uwagę na właściwość języka który sobie utworzył. Tym wszystkim warunkom, zadość po większéj części uczynił P. Klimaszewski. Starał się dać text o ile można poprawny, ostrzegł wszędzie o różnicach które bądź w rękopisach, bądź w wydaniach znajdował, na czele rozbioru umieścił porządną treść każdego poematu, obejmującą razem jego układ, w przypisach przytoczył wyjątki poetów rzymskich przez Trembeckiego naśladowane, objaśnił wiersze trudniejsze z mytów, z dziejow pewszechnych i krajowych, wytłumaczył niezwyczajność składni przez zbliżenie jéj do podobnych sposobów mówienia w języku greckim i łacińskim przez porównanie podobnych miejsc pisarzów 16 i 17 wieku, wskazał odmienne użycie dawnych, lub wprowadzenie nowych wyrazów, słowem nic coby uderzyć lub zatrudnić w czytaniu poety mogło, niezostawia bez potrzebnej przestrogi—Oddając atoli pracy i nauce P. Klimaszewskiego zupełną sprawiedliwość, niemożemy zamilczyć iż chętka popisania się z niewczesną erudycyą uniosła go nieraz za granice przedmiotu, że nieszczerze poczyna sobie ze swoimi czytelnikami, objaśniając w wyrazach obojętnych lub zgoła opuszczając miejsca, które niedobrze rozumiał—Pierwsza wada dosyć zwyczajna kommentatorom, dosyć często napastująca początkowych pisarzy, którzy radziby od razu powiedzieć wszystko co umieją, łatwo znajdzie przebaczenie; ale drugiej najmocniej unikać należy każdemu. kto przywiązuje jakąkolwiek cenę do szacunku czytającej powszechności—Jakoż gdy autor rozbioru (str. 56) objaśniając wiersz z Sofijowki:

Baran, którego twoje utuczyły zioła,
Ciężary chwostu *jego* nosić muszą koła

odsyła czytelników polskich do rospraw Aug: Ernesti: *de grata negligentia orationis* i Maltsia: *de anacolutis apud Ciceronem*, dla zrozumienia jak jest położony u poety polskiego zaimek *jego*, każdy mimowolnie uśmiechnąć się musi, kiedy popierając zdanie Trembeckiego o szkodliwości gorących napojów (str. 87) przypomina że «*myśl podobna i świetnie rozwiniona znajduje się u Krescencyusza (czytaj Krescentyna) w księgach o gospodarstwie przez Trzecieskiego tłumaczonych r.* 1549» każdy widzi, że autor nie w miejscu chciał błysnąć biegłością w bibliografii krajowej kiedy objaśniąc co jest *wilkołek* (str. 118) utrzymuje iż *wiara w podobne istoty była powszechną*, *pomiędzy szeroko rozgałęzionemi pokoleniami słowian*, *kiedy duch czasu wzbraniał czynienia doświadczeń a umysł bojaźnią kierowany lękał się dociekać przyczyny wypadków naturalnych*, każdy go zapyta co te wyrazy znaczą? jaka to przyczyna wypadku naturalnego która człowieka w wilka zamienia, i jakie doświadczenie okazać może płonność tego przesądu w który wierzą szeroko *rozgałęzione pokolenia słowian?* gdy nakoniec twierdzi, że zabobony w Europie zmniejszać się poczęły od czasu odrodzenia się nauk, a w Polsce od r. 1777 w którym Bohomolec wydał książkę *Djabeł w swojej postaci;* sarknie na to nie jeden przyjaciel kraju iż dobrodziejstwa wskrzeszonych nauk w polsce o dwa wieki opóźnił. Lecz wymienione tu uchybienia mniej rażą, ponieważ czytelnik postrzegłszy iż nieprzykładają się wcale do zrozumienia poezyi Trembeckiego, przekreśli je lub ominie, innego wcale rodzaju jest zarzut któryśmy autorowi wyżej uczynić musieli a który udowodnić należy,

Trembecki mowi w 90 i 91.

Rzekł (Kupido), i na krwawym brusie pociągnąwszy strzały,
Unosić się poleciał nad Chersońskie wały.

P. Klimaszewski ten wiersz objaśniając pisze:

«Nad góry Kaukazkie do Gruzyi, ażeby podobnie zranił serce Zofii»—Nie pojmujemy, jak mógł P. Klimaszewski dopuścić się tak grubego błędu — Wolałby zostawić bez wykładu wiersz z siebie zrozumiały, niż odezwać się s podobną niedorzecznością, a objaśnić niedaleko po nim idące: (167.)

A na rzucenie s procy czworogranną miarą
Leży ucieczka pewna udręczonych skwarą.

Albo (463—467)

W głębszym gładzonych ciosów leżą stosy lesie,
S których się znakomita piramida wzniesie,
Nie inne w każdym boku strzegąca rozmiary,
Jakich dla Cestiusza Rzym pozwolił stary.—

Wprawdzie do tych ostatnich przyłączył następującą notę: «Piramida porównana przez poetę do monumentów jakie pozwalał wystawiać Rzym stary, w pierwszych wiekach założenia swego dla dobrze zasłużonych w R. P., s pomiędzy których wspomniany Cestiusz»— lecz że ich nierozumiał, że chciał tylko zbyć czytelnika ogólnemi wyrazami, że niewdał się w obszerniejszy wykład, jak w rzeczy niby powszechnie wiadomej, to jest oczewistem. Lepiej było przyznać się otwarcie do niewiadomości, niż majaczyć na oślep i wikłać się z jednego błędu w drugi—Gdyby P. Klimaszewski poradził się był jakiegokolwiek opisania Rzymu, znalazłby że piramida Cestiusza

(C. Cestii) odkopana w r. 1663, jest jednym s pomników
ogromem swoim zadziwiających, ale skąd inąd niema żad-
nego historycznego znaczenia—Dziwimy się że autor któ-
ry s taką pilnością i pożytkiem przykładał się do lite-
ratury starożytnej, który nieraz musiał mieć w ręku
skarbce Graeviusa i Gronowiusa nie natrafił na oddzielną
rosprawę oktaw. Falconeri (Thes. AA. RR. ed. Ven.
1732. T. IV. p. 1461—1482) de pyramide C. Cestii
Epulonis—Byłby się z niej dowiedział, że w Rzymie ni-
komu niebroniono stawić pomników zwłaszcza swoim na-
kładem, i że na to niepotrzeba była osobnego pozwole-
nia, że pyramida Cestiusa niezostała wzniesiona *w pierw-
szych wiekach założenia* (?), lecz już po upadku wol-
ności Rzymskiej na lat kilkanaście przed n. C., że *Cajus
Cestius Poblilius* niebył ani dobrze ani źle zasłużony
Rplitej, ale miał wiele pieniędzy i w testamencie zobo-
wiązał dziedziców swoich do wybudowania tej pyramidy,
że nakoniec wiadoma o nim powiastka którą Seneka fi-
lozof dochował jest straszną przestrogą dla krytyków—
Cestius bowiem przebywając w Azyi uwłaczał sławie
naukowej Cicerona, syn mowcy na tenczas prokonsul za-
prosiwszy go na wieczerzę nielitościwie rózgami osmagać
kazał skąd i urosło przysłowie *Cicero patri de corio
Cestii satisfecit*, dowiedziałby się mowię P. Klimaszewski
o tém wszystkiém, a co większa nieściągnąłby na siebie
podejrzenia iż objaśniał miejsce którego sam nierozumiał.
Lecz przestańmy na wymienieniu tych dwóch błędów,
są to zapewne niemałe skazy pięknej skąd inąd pracy,
spodziewamy się jednak że w następnej części rozbioru
poezyi Trembeckiego, sam je poprawi i nadal z większą
szczerością ze swoimi czytelnikami postępować będzie.
Kończąc niniejsze uwagi, radzilibyśmy P. Klimaszewskie-
mu ażeby, jeśli zechce pisać żywot Trembeckiego nie-
przykładał wiary do dziecinnych anekdot, jakie bez po-
trzeby wkradły się już teraz nawet *do Rozbioru* «że *np.*
w domu pewnego znacznego obywatela zebrana kompa-
nia z literatek, każde dwa wiersze Sofijowki ilością du-
katów oceniła. (str. 98), że Trembecki oddał napisaną
przez siebie historyją polską Czackiemu pod warunkiem
aby za jego życia drukowaną niebyła (str. 67); radzili-
byśmy też: ażeby chwaląc talent Trembeckiego nieopie-
rał się na powadze Fr. Wężyka, który może inne wier-
sze dobrze pisał, ale następny wykrzyknik:

Ty którego pienia
Brzmią wdziękiem geniuszu wyższego natchnienia!
jest niegodziwy.

Aby naostatek niepisał *Kraina* zamiast Ukraina. aby poprawił wyrazy: *Sofiówka leży między Humaniem a Tulczynem*, bo te miasta są o sto kilkadziesiąt wiorst od siebie odległe, a ogród Sofijówka prawie styka się s przedmieściem Humania, aby nietłomaczył wierszów tak jasnych jak w 235. *Mamli wstyd moj wyjawić?* i to jeszcze przez słowa: *wyświecić hańbę lub obelgę moję?* aby nakoniec w przypisach chronił się stylu wymuszonego, a w cytatach zachował więcej ścisłości. *Χαρτοφύλαξ.*

ROZMAITOŚCI.

Wyjątek z listu P, Józefa Kowalewskiego. (*) Pozwól sobie uczynić przestrogę względem wiadomości o mnie pomieszczonej w Tygod. Petersb. na str. 130. Powiedziano tam, że P. Igumnow darował mi swój słownik mągolsko-rossyjski w rękopisie, dla poprawienia go i dokończenia stosownie do lexykografii europejskiej. Rzecz się ma inaczej. Darowany mi słownik przez P. Igumnowa, we 2 tomach, jest tylko wskazicielem czyli indexem do słownika mańdżursko - mągolskiego, w 21 poszytach w Pekinie wydrukowanego. W rękopisie tym nie ma rossyjskiego tłumaczenia, lecz tylko zebrane wyrazy mągolskie. P. Igumnow układa inny słownik, a ja oddzielnie, tak jednak że w wyborze przykładów, znaczeniu i ortrografii wyrazów od siebie się różnimy. — Literatura mągolska zaczyna nowe życie, liczy już i wyznawców swoich i opiekunów. Ogromne Imperium rossyjskie, zamykając w sobie plemiona mągolskie, daje przytułek ich językowi i religii, wspiera wszelkie w tym względzie literackie przedsięwzięcia, i życzy rozszerzyć oświatę między mieszkańcami zabajkalskimi. Niedawno w Rossyi P. Schmidt, pierwszy ogłosił drukiem kronikę mągolską s tłumaczeniem niemieckiém i komentarzem dosyć obszernym, przy małym zapasie xiąg, przełamał wiele trudności. Niektore miejsca w jego tłumaczeniu, mojém zdaniem, wymagają popraw, jako niezgodne z oryginałem; nadto w texcie wkradły się i omyłki drukarskie i błędy kopiisty.—Tenże P. Schmidt teraz drukuje grammatykę mągolską. Żałuję że nie będę mógł przejrzeć tego dzieła, tym bardziej że już skończyłem moję grammatykę mągolską, i że missionarz angielski Robert Yueille przeczytawszy ją w rękopisie bardzo pochlebne wyrzekł dla mnie zdanie. Życzyłbym sobie s czasem to wydrukować, *favente Deo.*— Z Irkutska wyjeżdżałem otoczony gromadą dobrych znajomych, którzy ze łzami błogosławili mi na podróż. Na Bajkale wiatr pomyślny mię oczekiwał i w 15 godzin przepędził na brzeg przeciwny jeziora. U anglika Yeuille na brzegach Sielęgi kilka dni wesoło przebyłem. Przeczytaliśmy spólnie moję grammatykę. — U niego też znalazłem dwie nowe xiążki angielskie, wydane przez P. Ranking, w przedmiocie dla mnie bardzo ciekawym i ważnym. Autor ten najmocniej dowodzi, że kości zwierzęce dobywane przez tyle wieków w Azyi północnej, bynajmniej nie należą do czasów potopu powszechnego, ale że są to ostatki zwierząt używanych przez dawnych mieszkańców Azyi w boju, mianowicie przez plemiona mągolskie, których poruszenia częste i okropne zapisane są w kronikach. Ruch tego ludu poczyna się od środka Mągolii, posuwa się ku północy i przenosi się do Ameryki północnej. Stąd wypadło, że Ameryka północna była zaludniona przez plemiona mągolskie. Historyja poniekąd to potwierdza. Między 170 wyrazami amerykańskiemi znaleziono $\frac{3}{5}$ podobnych do mągolskich, mańdżurskich, tunguskich i samojedzkich, a $\frac{2}{5}$ czudskich, celtyckich, biskajskich, koptskich i innych. Ale szeroko by się o tém można rospisać. Przestań teraz na wzmiance. —

Urzędnicy chińscy, do konwojowania missii naznaczeni od Trybunału pekińskiego spraw zagranicznych przybyli w samą porę 4 Sierpn. do Kiachtyńskiego Majma-

(*) List pisany 16 Sierpn. b. r. s Troickosawska. Jeśli ta karta dojdzie do P. Kowalewskiago jak mamy nadzieję, niech przyjmie dzięki za pamięć o naszém pismie i niech przebaczy żeśmy z dozwolonego nam listu więcej wzięli, niż dla nas przeznaczał. Chęć doniesienia ziomkom o jego ważnych pracach i podróżach była nam jedynym do tego powodem.—Gazeta Literacka Petersburska w ostatnich numerach zawiera także ciekawe doniesienia o missii duchownej do Pekinu przy której podróżuje P. Kowalewski. Wyciąg z nich udzielimy niezwłocznie w Tygodniku. (*Prz. Red.*)

czenu, Bitcheszu Tuin i Boszko Fusingha. 6 jezdziliśmy do nich w gościnę i dla zabrania bliższéj znajomości; 7 oni nas odwiedzili; 8 posłaliśmy, według zwyczaju podarunki; daléj i aż dotąd wzajemne obiady. Troickosawsk i Kiachta w ruchu nadzwyczajnym. Tutejsi urzędnicy i kupcy słyną z gościnności i my koczujemy z domu do domu. Szampańskie wino tu w modzie, nieodzownym jest attrybutem nawet śniadania i podwieczorku. Chińczycy w niém zasmakowali i zowią go szamańskiem winem (*) . . . . . . A ileż to obrzędów w czasie przyjmowania gości. Wyrachowano kto i gdzie ma siedzieć, gdzie wyjść na spotkanie? Są to artykuły kardynalne i tak ważne jakby rzecz szła o całość kraju lub dobro społeczności . . . .

Tygodnikowi udziel następną wiadomość. «Dotąd nie rozwiązano pochodzenia Uyghurów, sławnego pokolenia w dziejach mągolskich. Jedni spokrewnili ich s Turkami, drudzy uważają za Tangutów. Kroniki chińskie dają im różne nazwiska, np. Beywur, Gaoczań. Pod tém ostatniém nazwiskiem u P. Gallachowskiego Dyrektora urzędu celnego w Kiachcie, widziałem słownik w 2 sposzytach, w którym wyrazy Jao-czańskie (ujghurskie), okazały się tureckiemi, pisane literami dziś przez Mągołów używanemi. Rękopisy zachowywane w bibliotekach europejskich pod imieniem ujghurskich, zawierają w sobie wyrazy tureckie pisane literami mągolskiemi. Tymczasem, kiedym bawił w Urdze, z rozmowy urzędników mągolskich wyciągnąłem i to, że oni sami znają plemie ujghurskie, które dziś koczuje w okolicach miasta Ulasutaj-chuta, w posiadłościach Dżasaktu-Chana, pod 48° szerok. i 108° dług. mówi i pisze po mągolsku, w rysach twarzy, religii, obyczajach, zwyczajach i odzieniu, niczém się nieróżni od Mągołow. Wiadomość ta jest ważna dla badaczów wschodu. Dzisiejsze siedlisko Ujghurów, podług historyi było i dawniej posiadane przez Ujghurów. Cóż o tém pomyślą PP. Schmidt, Klaproth i Abel-Rémusat?»

Żołd wojska Angielskiego. I teraz jak w r. 1792 w jeździe angielskiej półkownik bierze rocznie 600 f. st. (24,000 złp.) podpółkownik 420, major 315 a rotmistrz 265. Żołd porucznika podniosł się od 154 do 164, chorążego od 136 do 146 a szeregowego od 12 f. 3 szyl. 4 pensów do 22 f. 16 sz. 3 p. (913 złp.). W piechocie półkownik pobiera 410 f.; żołd podpółkownika od r. 1792 urosł ze 291 do 310 f., majora z 252 do 292, kapitana s 171 do 211, porucznika z 80 do 118, chorążego z 63 do 96 f., a szeregowego z 9 f. 2 sz. 6 p. do 18 f. 5 sz. (730 złp.)

Gliptoteka w Munich. Gmach nowy poświęcony składowi starożytnych dzieł rzeźby, otworzony został w Münich pod nazwaniem *Gliptoteki*. Przepych architektoniczny i umiejętność w uszykowaniu, świadczyć będą potomnym o czynnéj opiece jakiéj sztuki piękne w Bawaryi pod rządem Króla Ludwika doznają. Zwiedzający gliptotekę mogą w niéj iść po drodze, którą szła sama sztuka. Dzieciństwo jéj objawia się w pierwszéj sali w dziełach egypskich. W drugiéj mieszczą się dzieła w świętym hieratycznym czyli pierwiastkowym stylu (Jokunabelstyl). W trzeciéj pomniki dobyte z ruin świątyni na wyspie Eginie. Czwarta, piąta i szósta, zapełnione są dziełami helleńskiej kwitnącej sztuki. Pierwsza z nich nosi imię od Apollina Musagetes. Druga jest w ogóle Bachicka, trzecia sala Niobid. Wszystkie te sale mieszczą w sobie 750 numerów; za niemi idą dwie na odbywanie posiedzeń przeznaczone, i oddzielają dwie części gliptoteki. Tu we wspaniałych freskach stawią się widzowi myty kosmiczne i heroiczne, olymp, świat wodny, świat podziemny, i upadek Ilionu. Malowidła na sklepieniach w heroicznéj sali wyobrażają myty od wesela Peleusa i Tetydy aż do ucieczki Eneasza. W siodméj albo w pierwszéj drugiego oddziału sali, stoją posągi i popiersia greckich bohaterów, filozofów i t. p. przechod ze szczy tugreckiéj do nasladującéj rzymskiéj sztuki. Dzieła téj ostatniéj zapełniają 150 stop długą salę, któréj środek zajmują pyszne sprzęty i naczynia ofiarne. W ostatniéj dziesiątéj sali, ustawione są dla porównania dzieła nowożytnéj sztuki; Kanowy Parys i Afrodite, Torwaldsena Adonis, roboty Raucha, Szadowa i t. d. Posadzki są wszędzie na wzór starożytnego opus tessellatum najrozmaitszym marmurem wyłożone. (*Zob. Allg. Zeit.* 29 *Wrz.* 1830.)

— W jednym z ostatnich numerów Gazety Wiedeńskiéj (*Allgemeine Theaterzeitung*) znajduje się wiadomość o zrobionym przeszłego roku w Wilnie wynalasku bardzo niebespiecznym dla wilków. P. Jsolovitsch miał sporządzić jakiegoś sztucznego wilka ktorego stawia w lesie na przywabienie innych; za zebraniem się wielkiéj ich liczby automat ten wyrzuca s siebie ogień i kule. Już przeszło 200 wilków miało zginąć od tego wynalasku. Czy nie o tym samym wilku mowa, co się przyśnił Gedyminowi?.

— W Wejmarze między osobami bliżéj zażyłemi z rodziną Getego, krąży redagowane w niéj pismo peryodyczne pod tytułem Chaos. Zapowiedziane dzieło Waltera Skota *o demonologii i czarnoxięstwie* już wyszło jako szesnasty tom wydawanéj przez xięgarza Murray familijnéj biblioteki (family library). Teraz jak piszą w dziennikach Walter Skot gotuje nowy romans «Robert s Paryża.» Napisał też do gazet Edymburskich, apologiją Karola X. — W krótce ma wyjść nowy romans Kupera, *the skimmer of the sea*.» — Do dawnych noworoczników angielskich przybędzie teraz *le Keepsake francais:* celniejsi francuscy pisarze wzbogacą go swojemi pismami, a rytownicy angielscy opatrzą w wytworne ryciny. — Tomasz Moore bawi teraz w Jrlandyi gdzie zbiera materyjały do przedsięwziętéj historyi Jrlandyi.

— Podług otrzymanych tu listów Adam Mickiewicz po zwiedzeniu w letnich miesiącach Szwajcaryi wrócił do Rzymu. — Karol Lipiński w początku przyszłego roku ma przybyć do Petersburga. — Uniwersytet Wileński liczy 1200 uczniów zapisanych na rok szkolny bieżący. Najliczniejszy jest oddział lekarski.

— Przy dzisiejszym Numerze dołącza się ogłoszenie o prenumeracie na Tygodnik na r. 1831.

(*) Przywodzi to na pamięć dawno zrobioną uwagę, że uprawa wina jest własnością kaukaskiego plemienia i że przezeń poczynały się związki z innemi plemionami. (*Prz. Red.*)

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 28-го Октября, 1830. *Цензоръ О. Сенковскій.*
W DRUKARNI WOJENNÉJ

PROSPEKT.

CZĘŚĆ III. №. NA ROK 2. (1831.)

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się w Redakcii zapisując: do Redakcii Tygodnika w Petersburgu, w Gazetnej Expedycyi Petersburskiego Pocztamtu i we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach; w Warszawie w Red. Kurjera Polskiego i Biórze Informacyjném.

TYGODNIK
PETERSBURSKI.

Cena *Roczna* na prowincyą s pocztą, a w stolicy z noszeniem do mieszkań 45 rub. as. *Półroczna* 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina, *Roczna* 40 rub. as. *Półroczna* 22 rub. ass.

WTOREK lub PIĄTEK dnia, miesiąca.

Od roku już w Petersburgu wychodzi Tygodnik, czasowe pismo polskie. Redakcija żądając dogodzić rozlicznym czytającej publiczności potrzebom, w piérwszym roku swojego istnienia zakreśliła sobie plan tak obszerny, iż w jego wykonaniu, przy jednorazowém na tydzień wychodzeniu pisma, nie raz znalazła się przeciążoną mnogością materyałów. To było przyczyną iż Redakcija wciąż aż dotąd wydawała większą (często potrojną) ilość arkuszy, niż była sobie zamierzyła, zaledwo jeszcze mogąc pomieścić wszystko co wspomniony plan z ilości obecnych materyałów obejmował.

Dla uniknienia nadal tej niedogodności, oraz dla dotrzymania kroku innym krajowym gazetom w ogłaszaniu nowin zagranicznych, Redakcija zachowując plan dotychczasowy i samo nazwanie pisma, będzie *wydawała Tygodnik na rok następny* 1831, *dwa razy na tydzień,* we Wtorki i Piątki, to jest: w dni, w których s Petersburga odchodzi przez Białoruś do prowincij południowych poczta nadzwyczajna (extra), a dniem przed wychodzeniem poczty zwyczajnej do Gubernij Litewskich i zagranicę.

Głównym Redakcyi celem jest użyteczność dla mieszkańców prowincij od Polski wcielonych. Małe dotąd upowszechnienie w tych krajach języka rossyjskiego, ograniczone ze stolicą stosunki, nakoniec znaczny koszt, któregoby wymagało utrzymywanie licznie w różnych przedmiotach wychodzących pism peryodycznych rossyjskich, były dotąd przyczynami tamującemi wolny obieg w tych prowincijach wiadomości zawsze pożytecznych, a często nieodbicie potrzebnych: o zmianach i postępach prawodawstwa krajowego, o nowych ustanowieniach, o składzie, kształceniu się i odmianach różnych gałęzi rządu, i nakoniec o kraju w ogólności, o postępach Rossyi w naukach, literaturze, przemyśle i handlu.

Taki stan rzeczy, niezgodny z własnym interesem obywateli krain od Polski wcielonych, podał pierwszą myśl wydawania pisma peryodycznego, w kształcie gazety, któraby wychodząc w ognisku Rządu, w pośród zbiegu wszystkich materyałow, była niejako ich treścią, czyli wyciągiem skróconym, wybranym i zastosowanym jedynie do potrzeb kraju, z odzieleniem wszystkiego co go obchodzić niemoże; gazety, któraby tym sposobem służyła między stolicą, a wspomnionemi prowincijami, za środek rychłej i porządnej komunikacyi potrzebnych wiadomości. Na tej to zasadzie oparte są oddziały Tygodnika, noszące tytuły Wiadomości Krajowych i Wiadomości Handlowych i Przemysłowych, s tą co do ostatnich różnicą, iż do nich wchodzą wiadomości o obrotach handlowych, i o pożytecznych odkryciach nie tylko w kraju, lecz i zagranicą.

Te same okoliczności które dają Redakcii zręczność udzielania czytelnikom rychło i dokładnie celniejszych krajowych nowin, otwierają jej obfite źródło Wiadomości Zagranicznych. Stolica jest bezwątpienia punktem, do którego najwięcej się zbiega dzienników cudzoziemskich wszelkiego rodzaju.

Ażeby więcej jeszcze rozszerzyć zakres użyteczności Tygodnika, Redakcija do składu jego włączyła Umiejętności i Literaturę. Lubo główną cechą tego oddziału Tygodnika jest wielka rozmaitość, nietrudno wszakże temu kto czytał wyszłe dotąd arkusze, zgadnąć ogólny duch i dążenie pisma. W innym kraju, gdzie pojęcia o literaturze tyle są rozwinione, że wszelkie pisma dzielą się już tylko na złe i dobre, rozważanoby jedynie: do którego s tych działów Tygodnik należy. Lecz w obecnym stanie polskiej literatury, miotanej dotąd sprzecznemi pierwiastkami źle zrozumianych partyi, gdzie jeszcze istną indziej wygnane, szkolarskie podziały na klassyczność i romantyczność, niejeden s czytelników wymagać po wydawcach będzie wyraźnego za tą lub ową stroną oświadczenia się. Dla tych więc którzyby koniecznie pragnęli technicznego wyrazu na oznaczenie ducha i dążności Tygodnika, Redakcija znajduje potrzebném w kilku słowach, opowiedzieć swoje w tym względzie wyznanie wiary.

Rodzaje, a za niemi stronnictwa rozdzielające dziś naszych pisarzy, bezstronnemu badaczowi w następnej przedstawują się charakterystyce. Jeden z nich gruntuje się na przypuszczeniu, że literatura dawno już dosięgła najwyższego szczytu wykształcenia, do jakiego geniusz ludzki dojść może; że pewna określona liczba tych doskonałych

płodów powinna następnym pokoleniom we wszystkich krajach i po wszystkie czasy służyć za niezmienne wzory; że wszystko poźniejsze do nich powinno być odnoszone, z niemi porównywane, podług nich oceniane, tyle tylko mając rzeczywistéj wartości, o ile się do tych wzorów zbliża. S tego tak jawnie mylnego pierwiastku, wyciągnięto mnóstwo dowolnych prawideł i ograniczeń, zasadzonych na niewolniczém naśladownictwie, na fałszywym wstydzie literackim, na sztucznie wzbudzoném uczuciu przyzwoitości urojonych, ugodliwych, przywiązanych do pewnych krajów i do pewnéj epoki, która już tymczasem daleko w tyle się została. Prawidła te, jak wszystkie przesądy, ścieśniają nieskończenie szranki literatury, a przez nieuchronne swe skutki zagłuszają w samym zalążku wszelkie poetyckie natchnienie, i zmuszając geniusz ludzki nieinaczéj objawiać się jak tylko w pewnych, raz odlanych formach, krążyć wiecznie po jednéj orbicie, oglądać się zawsze na jedne i te same wzory, rozstawione jakby jakie wiechy na bezdrożu myśli, odbierają mu najpiękniejsze jego własności i s twórcy, każą mu na wieki pozostać lękliwym naśladowcą. Taki to rodzaj, dążący do zatrzymania literatury na ednym punkcie w stanie odrętwienia, jednostajności i wiekuistéj stagnacyi, rodzaj w którym Shakspeare, Byron, Goethe i Mickiewicz uchodzą za złych poetów i zuchwałych nowatorów, znany jest pospolicie pod niewłaściwém nazwiskiem *klassyczności*.

Z drugiéj strony przedstawia się rodzaj obejmujący nieskończenie rozleglejszą przestrzeń, daleki od fanatycznego zamiłowania pewnych tylko płodów, owszem przypuszczający stopniowe kształcenie się sztuk pięknych; nadto skromny i wyrozumiały aby miał na wszystkie epoki, na wszystkie odcienia genjuszu narzucać prawidła, dozwalający literaturze wolnie się rozwijać, ogarniać cały świat stworzony, wszystkie formy i czasy, i niekładący jéj innych granic, nad te, jakie z wrodzonego, przesądami nie zmąconego uczucia piękności wypływają. I to jest co nazywają *romantycznością*.

W takim sposobie widzenia rzeczy, wybór przez Redakcją jednego s tych rodzajów nie mógł być wątpliwym. Tygodnik więc nie jest pismem klassycznem. Nie tu jest miejsce zagłębiać się w obszerniejszy rozbiór obu rodzajów. Redakcija dość ma na tém iż przez nię obrany, zdolny jest do coraz większego kształcenia się i doskonalenia. Trzymając się przeto niniejszéj zasady i w dalszém rozwinieniu myśli, opowiedzianych we wstępie do Tygodnika na rok 1830, Redakcija w oddziale literatury stale usiłować będzie postępować na równi z wiekiem, być wiernym jego organem, dopomagać do rozszerzenia obrębów literatury ojczystéj, do niszczenia zgubnych przesądow, które ograniczając ją niewolniczém naśladownictwem nadewszystko francuskich wzorów z epoki już ominionéj, prawdziwą jéj zadały klęskę i postępy jéj znacznie opoźniły, nakoniec do upowszechniania bardziéj ogolnych, z niniéjszym stanem oswiaty zgodniéjszych myśli i widoków.

Co się tu powiedziało, rościąga się równie na umiejętności. Jak w literaturze nieprzypuszczamy nieprzewyższonych (klassycznych) wzorow, tak w innych gałęziach wiadomości ludzkich pragniemy iść wszędzie w ślad za stopniowem ich na różnych punktach globu rozwijaniem się, w przekonaniu że do katedr i dzieł trwałych należy krytyczne ocenianie spółczesnego dążenia, wierny zaś wykład jego *in statu quo*, powinien być szczególnym obowiąskiem wydawców pism peryodycznych.

W duchu wyłożonych wyżéj zasad, ogólny plan Tygodnika i podział przedmiotów, był dotąd i będzie na dal następny:

WIADOMOŚCI KRAJOWE

Oddział ten zawiera:

Nowiny Dworu Cesarskiego.

Najwyższe Manifesta, Reskrypta, Dyplomata, Roskazy dzienne, tyczące się nowych urządzeń, mianowań na znaczniejsze urzędy nagrod, podwyższeń, i t. p.

Najwyższe ukazy, do Rady Państwa, Synodu, Senatu, Kantoru Dworu, Kapituły orderów, Ministerstw, i innych władz sądowniczych i rządowych w rożnych przedmiotach.

Cesarskie wyroki na przedstawienia Rady Państwa, Komitetu PP. Ministrów, Synodu, Senatu, Audytoryatu, Ministerstw i innych władz Państwa.

Cesarskie roskazy, oznajmowane Senatowi przez Ministerstwa i inne krajowe władze.

Ukazy Rządzącego Senatu.

Z wyliczonych ustaw i urządzeń, znajdą miejsce w Tygodniku te wszystkie, ktore albo wprost stosują się do krajów od Polski wcielonych, albo zawierają interes ogólny, wspólny tym krajom z innemi Państwa prowincijami. Ustawy pomieszczane będą w krótkiéj treści, z opuszczeniem wstępów i w ogólności wszystkiego mniéj istotnego, lecz z wiernem zachowaniem głownych zasad i szczegołów, potrzebnych do zrozumienia urządzeń nowego prawa.

Wszelkie bez wyjątku ukazy Senatu, do powszechnéj podawane wiadomości, wymieniane będą porządkiem jakim wychodzą, z oznaczeniem dat i Departamentów; te z nich, które nie mogą obchodzić krajów od polski wcielonych, wspomniane będą w jak najkrotszéj treści, inne, do nich się stosujące, lub zawierające ogólne nowe urządzenia, dawane będą z obszerniejszym głównyoh punktów wykładem. Takim sposobem oddział ten Tygodnika, będzie skróconym i wybranym dziennikiem, lub przynajmniej wiernym ukazicielem (index) praw nowowychodzących.

Wszystkie mianowania, nagrody i podwyższenia urzędników w krajach niegdyś polskich, pomieszczane będą bez wyjątku. Z mianowań i nagrod nie stosujących się do tych krajów, znajdą tu miejsce tylko znaczniejsze. Nadto do oddziału tego wchodzą:

Wyliczenie nowoprzybywających do Senatu *spraw apelacyjnych* s tych że krajów.

Rozmaite rządowe ogłoszenia, a mianowicie od Komitetu Opieki Inwalidów o wakujących w różnych punktach Państwa posadach, przeznaczonych dla rannych oficerów.

Sprawozdania rozmaitych wydziałów i zakładów rządowych.

Posiedzenia towarzystw naukowych w kraju.

Naostatek doniesienia o znakomitszych w kraju wypadkach.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Te będą czerpane z licznie w stolicy otrzymanych cudzoziemskich i krajowych dzienników. W tym oddziale Redakcija zamierza sobie i nadal trzymać się prawidła, które sobie w pierwszym roku była zakreśliła, to jest ogłaszania ile możności samych tylko aktów, postanowień, i wypadków sprawdzonych (facta), unikając wszelkich domniemanych i wątpliwych.

WIADOMOŚCI HANDLOWE i PRZEMYSŁOWE.

Tu się mieścić będą:

Cesarskie roskazy i urządzenia władz Państwa w przedmiocie handlu i przemysłu krajowego, jakoto: zmiany w systemacie celnym, przywozowym i wywozowym, nowe ustanowienia i zakłady i t. p.

Doniesienia o podobnych urządzeniach w innych Państwach, mogących obchodzić handel powszechny.

Sprawozdania Banków i zakładów kredytowych w kraju. Sprawozdania krajowych stowarzyszeń handlowych i przemysłowych.

Ceny handlowe zboża, celniejszych płodów i towarów przywozowych i wywozowych (w Petersburgu, Rydze, Odessie, Warszawie Hamburgu) w kraju i zagranicą.

Ceny targowe rozmaitych krajowych produktów, w Petersburgu, Odessie, Rydze, Warszawie, Wilnie i t. d.

Kurs papierów rządowych, wexlów i monet na znaczniejszych stanowiskach handlowych krajowych i cudzoziemskich, mianowicie w Petersburgu, Odessie, Rydze, Warszawie, Hamburgu, Londynie, Paryżu.

Doniesienia o nowych odkryciach i udoskonaleniach i o udzielanych na nie przez Rządy przywilejach.

Rozmaite wiadomości o jarmarkach, o dobywaniu kruszców szlachetnych, o postępach handlu, przemysłu i fabryk, o publicznych wystawach płodów i wyrobów krajowych i t. p.

NAUKI, LITERATURA, ROZMAITOŚCI.

Do oddziału tego, znajmującego dotąd około połowy każdego numeru, wchodzi wszystko, co może mieć związek ze współczesném rozwijaniem się umiejętności, literatury i sztuk w ogólności:

Główną tego oddziału cechą jest wielka rozmaitość, przeto obok naukowych i literackich rospraw i badań, w różnych gałęziach nowożytnéj oświaty, znajdą tu miejsce różne wyjątki, rozbiory celniejszych dzieł wychodzących w kraju i zagranicą, powieści, romanse, nakoniec krótkie uwagi i doniesienia historyczne, biograficzne, statystyczne i t. p. Ażeby dać bliższe o tém pojęcie, wyliczamy tu porządkiem przedmioty, które dotąd w tym oddziale Tygodnika były pomieszczone:

Noworocznik Londyński—O mechanicznym charakterze naszego wieku—O Janie Chrzcicielu Russo—Towarzystwo wschodnich tłumaczeń w Anglii—Lukrecija Dawidson—Kilka uwag o radach popularnych a szczególnie o sławioném lekarstwie Le Roi — Zbiory do dziejów Francii—Grammatyka Koptycka—Obrona monety platynowéj i bogactwo Uralu—O duchu literatury hiszpańskiéj w XIX wieku—Szkoły Francuskie i kurs Estetyki w Paryżu—O pismie peryodycznem wydawaném przez towarzystwo Łotewskie - literackie w Mitawie.—Pisma periodyczne we Francii.—Szczątki rodu Jakuba.—Rzut oka na podróże około świata odbyte przez Rossijan w ostatnich 25 latach.—Pamiętniki Lorda Byrona przez Tomasza Moore. — O kresce przeciwnéj wyborowi Getego.—Mianowanie nauczycieli w szkołach francuskich.—Udoskonalenie liczebnicy.—Kilka szczegółów o Indyjanach Astrachańskich.—Krótka wiadomość o rządach Barbaresków.—Włoskie zdanie o tworzącéj się europejskiéj literaturze. — Myśli o literaturze, o krytyce i o sztukach pięknych.— Francuska wyprawa naukowa do Morei. — Droga żelazna między Manchester i Liwerpool.—Wydanie stereotypowe dzieł Karpińskiego. — Wydanie przepyszne dzieł Krasickiego. — Wyobrażenia Persów o tworzeniu się metallow i kruszców.—Statystyka Moralna Francii.—Stefan Dumont.—Xięgarstwo w Anglii.—Odezwa Nibura.—Chińska Gazeta.—Karta Meteorograficzna Królestwa Polskiego—Wyjątki z listów J. Kowalewskiego s Tobolska i Permu—Królewskie Towarzystwo nauk w Londynie—O przenoszeniu domów murowanych—Bibliografija Rossyjska—Odbyt xiążek Polskich—Mogiły Słowiańskie — Pisma peryodyczne w Brezylii — Zagajenie posiedzenia Towarzystwa Pzyjaciół Nauk—Jaskinia Tygrysów—Wyciąg s przedmowy do zupełnego zbioru ustaw Państwa Rossyjskiego — Recenzija dzieła «Zasady muzyki na klawikord» przez J. P. K. —Rossyjski wymiar południka—O przekładach romansu Szpieg—Szkoły niższe we Francii — Historyczne dzieła Włoskie—Rządcy południowéj Ameryce—Odbyt xiążek Rossyjskich—Szkoły w W. Xięstwie Poznańskiem —Koszta Angielskiéj dyplomacii—Etykieta dworu Francuskiego—Dziennikarstwo Francuskie i prawo własności pismiennéj we Francii—Kanały łączące morze Czarne z Baltyckiem — O charakterach fiziologicznych Europejskich pokoleń—Szkoły niedzielne w Ameryce —Wyjątki s pamiętników Waltera Skotta—O poezijach Nikandra—Angielski klub jachtowy—Porównanie odbytu pism periodycznych w Anglii i Stanach Zjednoczonych Ameryki—Kufer i Upior, przygoda Hiszpańska—Teatr Rossyjski—Skuteczność kar publicznych —Obraz statystyczny kuli ziemskiéj—Wyjątki ze Słownika Lekarskiego Dr. Morawskiego—Bazylejscy Missionarze w Karabah—Romanse Illiryjskie—Nowy romans P. Pigault Lebrun — O wpływie teraźniejszego

rządu Francii na literaturę i obyczaje tego kraju, rosprawa Filipa Chasles — Listy z Baku: Cholera morbus, Wieża dziewicza, ognie samorodne w Dżoala, sześcioletni improwizator w Baku—Panna Sontag — Szkoły Wileńskie—Wyspy nowoodkryte — Literatura Czeska, wyjątki z listów Prof. Kucharskiego—Szkoły w Szuszy—Handel nót na Lipskim jarmarku—wyjątki z dzieł Stendala, o operach włoskich, Rossinim i t. d. —Koszta budowli Carskosielskich—Tablica dochodu znaczniejszych Państw Europejskich—Druki Puławskie: Pochwała Woronicza, Flosculi historiae polonae, Dumy Podolskie, Skarbiec dla dzieci—Srebro w ciałach źwierzęcych — Olbrzym Kanadyjski — Numizmatyka; medale Radziwiłłowskie, Gabinety numizmatyczne Nieświezki i Charkowski —Pan Wojski, powieść s końca XVIII wieku—Zgromadzenie niemieckich naturalistów—Taxa lekarska w Anglii—Nowa formuła algebraiczna—Nekrolog Józefa Oleszkiewicza—Klaudija Mignet, żona Króla Jana Kazimierza—Druk w Polinezii—Domy dobroczynności w Polsce—Nadto, rozliczne pomniejsze doniesienia i wzmianki historyczne, bibliograficzne biograficzne, statystyczne i t. p.

Każdy numer Tygodnika będzie się składać z jednego lub dwóch arkuszy. Roczne wydanie ze stu numerów (gdyż cztery numera odtrącają się na dni świąt uroczystych) dzieli się na dwa półrocza, składające oddzielne części czyli tomy, s których każdy zawierać będzie 50 numerow. Oprócz wymienionych przedmiotów, wchodzących do numerów Tygodnika, Redakcija zamierza sobie od czasu do czasu przesyłać swoim czytelnikom oddzielnemi poszytami, bez osobnéj opłaty, tłomaczone rozdziały jednego s celniéjszych dzieł nowożytnéj zagranicznéj literatury, ku czemu już ma potrzebny zapas materjałów. Rozdziały te w końcu roku złożą całkowite dzieło.

Wspólnie z głównym zarządem poczt przedsięwzięte zostały skuteczne środki, aby numera jak najdokładniéj w swoim czasie dochodziły prenumeratorów — każdy z nich będzie odbierał Tygodnik pod drukowanym adresem. Redakcija uprasza aby osoby prenumerujące raczyły wymieniać obok imion własnych, imiona ojców i urzędy, oraz dokładnie oznaczać miasto gubernijalne, lub powiatowe, lub najbliższą pocztową stacyą, do której numera mają być przesyłane. W razie odmiany miejsc pobytu, lub nieporządnego dochodzenia numerów, prenumeratorowie raczą się zgłaszać do Expedycyi gazet Petersburskiego Pocztamtu.

Format, papier i druk Tygodnika będą takie, jak na niniejszym prospekcie. Cena rocznéj i półrocznéj prenumeraty oznaczona jest wyżéj, obok tytułu.

Prenumerować można w kraju we wszystkich pocztamtach, pocztowych kantorach i expedycyach lub zapisując wprost do *Redakcii Tygodnika w Petersburgu*, (*въ Редакцію Польскаго журнала Тыгодникъ, въ С. Петербургъ*) lub nakoniec *въ Газетную Экспедицію С. Петербургскаго Почтамта.* Mieszkający w stolicy mogą prenumerować w Redakcii, i w Xięgarni Smirdina przy Sinym moście w domu Gawryłowej.

Redakcija wzywa miłośników rzeczy ojczystych i literatury, do uprzéjmego wspierania jéj usiłowań, przez udzielanie pism pożytecznych. Z nich ze szczególną wdzięcznością przyjmowane i umieszczane będą pisma, zawierające badania i szczegoły o przedmiotach krajowych pod wszelkiemi względami. Nazwisko autora każdego nadesłanego artykułu, powinno być Redakcii wiadome, bezimienność wszakże, jeśliby zaszło żądanie, nigdy naruszoną nie będzie. Autorowie celniéjszych pism, pomieszczonych w Tygodniku; otrzymają 50 exemplarzy tychże pism oddzielnie odbitych.

O wszelkich nowowychodzących dziełach, których exemplarz zostanie do Redakcii przysłany, dana będzie bibliograficzna wiadomość—Tygodnik przesyłany będzie wydawcom pism perodycznych Polskich i Rossyjskich, w zamian za ich pisma.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Въ продолженіи 1831 года издаваема будетъ въ С.-Петербургѣ, по Вторникамъ и Пятницамъ газета на Польскомъ языкѣ, подъ названіемъ *Tygodnik* (еженедѣльное изданіе), заключающая слѣдующіе предметы: 1) Внутреннія извѣстія, 2) Заграничныя новости, 3) Извѣстія о торговлѣ и промышленности, и 4) Науки, Литтературу, Смѣсь.

***Годовая* цѣна: безъ почты, и безъ разноски по домамъ, 40 рублей; съ почтою или съ разноскою 45 р., *полугодовая* безъ почты и безъ разноски 22 р., съ почтою или съ разноскою 25 р. Подписка принимается: въ С.-Петербургѣ въ Редакціи, въ Газетной Экспедиціи и въ книжной лавкѣ Г. Смирдина у синяго моста; иногородные благоволятъ обращаться въ мѣстные Почтамты, почтовыя Канторы и Экспедиціи. Тыгодникъ посылаемъ будетъ къ Гг. Издателямъ внутреннихъ газетъ и журналовъ, въ замѣнъ за ихъ изданія.**

Печатать позволяется С. Петербургъ 27-го Октября, 1830. *Ценсоръ О. Сенковскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.